

W Morzu Bałtyckim łowi się toksyczne ryby

10 września 2017

Czy zatrute ryby trafiają na nasze stoły? Jak konsument – nabywca może sprawdzić zgodność produktu pochodzącego z morza z obowiązującymi normami? W lecie stało się wiadomo, że w próbkach rybnych z Morza Bałtyckiego stwierdzono zwiększoną zawartość arsenu. Źródłem emisji toksyn może być broń chemiczna, która została pochowana na dnie Bałtyku po II wojnie światowej.



Odnosi się to głównie do Cieśniny Skagerrak pomiędzy Morzem Bałtyckim a Morzem Północnym, gdzie aktywnie prowadzono połowy. Ten obszar wodny położony jest u wybrzeży Danii, Norwegii i Szwecji. Naukowcy uczestniczący w ekspedycji na statku Akademik Nikołaj Strakhov wydali takie wstępne wnioski po szybkiej analizie badanych tuszek. Próbkę zostały przekazane szwedzkim naukowcom do dalszych analiz, informuje MKE.

W drapieżnych dorszach, złapanych w okolicach Moseszer w Cieśninie Skagerrak, nadmiar arsenu w mięśniach i wątrobie wykryto stosując spektrometr fluorescencji rentgenowskiej.

Dane należy opracować i zweryfikować, ponieważ zostały one uzyskane metodą ekspresową na pokładzie statku. Jeśli wyniki się potwierdzą, może to wskazywać na uwalnianie luizytu ze skorodowanych pojemników do osadów dennych i gromadzenie produktów rozkładu w łańcuchach pokarmowych zwierząt.

Ogólny toksyczny wpływ luizytu na organizm jest wieloaspektowy. Na pewno wpływa na układ sercowo-naczyniowy, obwodowy i ośrodkowy układ nerwowy, narządy oddechowe i przewód pokarmowy. Na razie nikt nie podnosi alarmu. Na przykład Departament Weterynaryjny i Żywności w Estonii informuje, że kontrole są przeprowadzane regularnie i do tej pory nie ma powodu do paniki.

„W ramach corocznego monitoringu zanieczyszczeń Komisja Weterynaryjna i Żywnościowa sprawdza zawartość metali ciężkich w rybach dostępnych w handlu. W ostatnich latach nie stwierdzono nadmiaru arsenu lub jakichkolwiek innych metali ciężkich ponad przyjęte normy” – komentuje sprawę sekretarz prasowy ww. departamentu Martin Altrai. Według Altrai, w przypadku ryb ważne jest pochodzenie produktu i miejsce schwytania, ale takie informacje powinny być odnotowane w dokumentach. „Konsumenci mają prawo poprosić sprzedawcę o dodatkowe informacje o pochodzeniu produktu” – dodaje Martin Altrai.

Nie można wykluczyć, że ryby łowione w Cieśninie Skagerrak są sprzedawane w Estonii, czy w Polsce. Najprawdopodobniej nie ma to odzwierciedlenia w dokumentach. Jako miejsce połowu wszyscy rybacy wskazują Bałtyk.

Autorstwo: tallinn

Zdjęcie: Maurycy Hawranek

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl